

MARTA RACZYŃSKA-KRUK  
Uniwersytet Warszawski  
ORCID: 0000-0002-1792-5267

## GŁUCHONIEMCY W POLSKIM DYSKURSIE NAUKOWYM I PUBLICZNYM OD XVIII WIEKU DO OKRESU PRL

### THE DEAF GERMANS IN POLISH SCIENCE AND PUBLIC DISCOURSE FROM THE EIGHTEENTH CENTURY TO THE PERIOD OF THE PRL

#### Abstract

The author analyses the history of scientific and public discourses growing around the phenomenon of Głuchoniemcy (Deaf-Germans) in Poland. In the literature, this term refers to the descendants of the German-speaking colonists who settled in the Polish-Ruthenian border in the mid-fourteenth century. The history of interest in this phenomenon from the eighteenth to the twentieth century reflects the cultural changes and social tensions over time. These descendants of the German-speaking colonists living in the Carpathian Foothills were mentioned for the first time in the eighteenth and beginning of the nineteenth century as a regional phenomenon of cultural diversity. In the era of Romanticism, when the importance of national identity in Europe grew, so-called Deaf Germans were portrayed as fully assimilated Polish settlers with only relics referring to German culture. At the end of the nineteenth century, after the publication of Józef Szujski, they became the subject of a political debate and were placed in the context of peasant history. Finally, the socio-political situation of the interwar period led to the term “Głuchoniemcy” being removed from scientific and public discourses for many decades. After World War II, the absence of the topic became permanent, still directly related to the Polish-German antagonism that set the directions of scientific interests of ethnographers and historians in Poland. The article tries to answer the question about the course of these changes in the perception of Deaf Germans by looking for external causes as well as those resulting from the nature of the subject of interest.

**Keywords:** Deaf Germans, Carpathian Foothills, scientific discourse, polish science, 19th century

**Słowa kluczowe:** Głuchoniemcy, Pogórze Karpackie, dyskurs naukowy, nauka polska, XIX wiek



© 2023. The Author(s). This is an open-access article distributed under the terms of the Creative Commons Attribution-NonCommercial-ShareAlike 4.0 International (CC BY-NC-SA 4.0) License (<http://creativecommons.org/licenses/by-nc-sa/4.0/>), allowing third parties to copy and redistribute the material in any medium or format and to remix, transform, and build upon the material, provided the original work is properly cited and states its license.

## WPROWADZENIE

W literaturze naukowej i wiedzy potocznej termin Głuchoniemcy odnosi się do potomków niemieckojęzycznych kolonistów sprowadzonych w celu zagospodarowania lesistej rubieży polsko-ruskiej po przyłączeniu Rusi Czerwonej do Królestwa Polskiego przez Kazimierza Wielkiego w połowie XIV wieku. Społeczności te, tworzące odrębną jakość kulturową od schyłku średniowiecza przez całą epokę nowożytną, uległy niemal pełnej polonizacji w XVIII wieku<sup>1</sup>. Mniej więcej w tym czasie biec zaczęła jednak odrębna historia, obejmująca dzieje dyskursu naukowego i tworzących się w związku z nim wyobrażeń o Głuchoniemcach.

Michel Foucault nazywał dyskurs zbiorem „historycznych, zawsze określonych w czasie i przestrzeni reguł, które determinowały w danej epoce i dla danego obszaru społecznego, ekonomicznego, geograficznego lub językowego warunki działania funkcji wypowiedzeniowej”<sup>2</sup>. W tej perspektywie wyłaniający się z polskojęzycznej literatury obraz Głuchoniemców jest zwierciadłem nie samego fenomenu, a tego, jakie w danym momencie dziejowym rodził on wyobrażenia i jaki wpływ miały na to zachodzące przemiany kulturowe czy napięcia społeczne. Artykuł ten stanowi próbę odpowiedzi na pytanie o przebieg „gry” rozgrywanej się na wskazanym przykładzie między podmiotem a przedmiotem badań.

## ZANIM HISTORIA ZACZĘŁA PRZYSPIESZAĆ

Swoisty prolog do dziejów zainteresowania Głuchoniemcami wyszedł spod pióra Benedykta Chmielowskiego. Protoetnograficzny przekaz traktujący o potomkach średniowiecznych kolonistów niemieckich na Pogórze<sup>3</sup> i określający ich wprost mianem „Głuchych Niemców” pojawił się w wydaniu rozszerzonym encyklopedii powszechnej *Nowe Ateny* z 1756 roku.

Stworzona w ramach kompendium wiedzy o świecie skierowanego do „szlacheckiego domatora”<sup>4</sup> nota encyklopedyczna składała się z czterech różnych

<sup>1</sup> Śladów Głuchoniemców poszukiwać możemy głównie w antroponimii i toponimii wsi lokowanych na prawie niemieckim na terytorium rozciągającym się w przybliżeniu między Dunajcem na zachodzie a Sanem na wschodzie i dawną granicą Łemkowszczyzny na południu a Kotliną Sandomierską na północy. Zob. Wojciech Blajer, „Uwagi o stanie badań nad enklawami średniowiecznego osadnictwa niemieckiego między Wisłoką i Sanem”, w *Późne średniowiecze w Karpatach polskich*, red. Jerzy Gancarski (Krosno: Muzeum Podkarpackie w Krośnie, 2007), 57–104.

<sup>2</sup> Michel Foucault, *Archeologia wiedzy*, przeł. Andrzej Siemek (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1977), 151.

<sup>3</sup> Na procesy osadnicze zachodzące w wiekach średnich na Pogórze Karpackim przy współudziale osadników niemieckich wskazywali od XV do XVII wieku m.in.: Jan Długosz (1480), Marcin Bielski (1551), Marcin Kromer (1577), Maciej Strykowski (1582), Stanisław Sarnicki (1587) i Szymon Starowolski (1632).

<sup>4</sup> Maria Wichowa, „Sarmacki ogląd świata w «Nowych Atenach» ks. Benedykta Chmielowskiego”, *Napis*, Seria XI (2005): 114.

uzasadniających to pojęcie etymologii przemawiających, jak się zdaje, do wyobrażeń sarmackich<sup>5</sup>. Chmielowski nawiązał do językowo-antropologicznych podstaw konstruowania tego etnonimu, pisząc, że Głusi Niemcy byli „niegodnymi, aby polerowanym językiem do nich mówić; czyli tak nigdy mowy dobrej nie słyszeli, jak źle mówią po niemiecku”, lecz jednocześnie, gdy „kto [do nich] mówił językiem polskim, tedy oni nie rozumiejąc tego języka, nic nie odpowiadali, jak głusi”<sup>6</sup>. Dwie pozostałe etymologie, geograficzno-historyczna i ludowa, mówiły o Niemcach „w głuchym kraju i prawie Niemcom niesłychanym lokowan[ych]” oraz o Niemcach, którzy „mieli być z armat zagłuszeni, jako niektórzy bają” – czemu jednak nie dowierzał sam autor<sup>7</sup>.

Poza odwołaniem do Marcina Kromera i geograficznej lokalizacji zjawiska („koło Rzeszowa i Łańcuta”), Chmielowski nie przykładał większej wagi do faktografii. Skupił się na osobliwości zjawiska, osadzając je na horyzoncie intelektualnym osiemnastowiecznego szlachcica. Jednak sarmacka wizja świata, której częścią byli tak zdefiniowani „Głusi Niemcy”, wkrótce upadła wraz z polską państwowością. W jej miejsce wysunięto postulat rozpoznania i utrzymania dziedzictwa I Rzeczypospolitej, a przed zbieraczami starożytności stanęła misja stworzenia systematycznego obrazu rzeczywistości kulturowej, geograficznej i historycznej.

#### U ŹRÓDEŁ. „WIEK ROZUMU” I ZBIERACZE NARODOWYCH STAROŻYTNOŚCI

W początkach XIX wieku instytucjonalny rozwój nauki narodowej był mocno utrudniony ze względu na podział ziem Rzeczypospolitej między zaborców. Liczne programy, takie jak postulat Hugona Kołłątaja z 1802 roku<sup>8</sup>, a także odezwy, ankiety czy instrukcje dotyczące badań nad ludem wiejskim i jego zróżnicowaniem geograficznym, społecznym i kulturowym jawiły się jako szansa na dokumentację i scementowanie części składowych rozbitej, lecz u źródła wielokulturowej tożsamości<sup>9</sup>. W takich warunkach kształtowały się podwaliny nie

<sup>5</sup> Na definicję „Głuchych Niemców” Chmielowskiego powołał się anonimowy autor artykułu w *Monitorze* 27 (1771): 202, Franciszek Siarczyński w *Słowniku historyczno-statystyczno-geograficznym królestwa Galicyi. T. I: Wiadomości ogólne* (rkp., Biblioteka Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. 1827 I, 1827a), 159 oraz Eustachy Iwanowski w *Rozmowach o Polskiej Koronie*, t. 1 (Kraków: nakł. aut., 1873), 470.

<sup>6</sup> Benedykt Chmielowski, *Nowe Ateny Albo Akademia Wszelkiej Scyencyi Pełna: Na różne Tytuły, iak na Szkolne Classes Podzielona [...]*, Cz. 4 (Lwów: Drukarnia Pawła Józefa Golczewskiego, 1756), 341.

<sup>7</sup> Chmielowski, *Nowe Ateny*, 341.

<sup>8</sup> Przełomowy dla rozwoju polskiej myśli etnograficznej okazał się postulat poznania „obyczajów pospólstwa we wszystkich prowincjach, województwach i powiatach” zgłoszony przez Hugona Kołłątaja w jego liście wysłanym w 1802 roku z Ołomuńca do krakowskiego księgarza Jana Maja. Zob. Hugo Kołłątaj, „List H. K. do T. M. z Ołomuńca dnia 15 lipca 1802 r. Pisany”, *Pamiętnik Warszawski* 7, t. 2, nr 4 (1810): 17–42.

<sup>9</sup> Zbigniew Jasiewicz, *Początki polskiej etnologii i antropologii kulturowej (od końca XVIII wieku do roku 1918)* (Poznań: Instytut im. Oskara Kolberga, 2011), 39, 41, 44.

tylko etnologii i antropologii kulturowej, ale także geografii, archeologii czy krajoznawstwa i regionalistyki historycznej jako istotnych komponentów ówczesnej historiografii.

Coraz liczniej tworzone atlasy i kompendia wiedzy o charakterze słownikowym czy monograficznym. Tuż obok opracowań dotyczących całości ziem polskich z czasów przedrozbiorowych powstawały kompendia wiedzy o regionach. Była to adaptacja ogólnoeuropejskiego trendu, w ramach którego zaczęto tworzyć słowniki geograficzne zestawiające nazwy miejscowe i opisy fizjograficzne z danymi etnograficznymi, historycznymi i statystycznymi. Twórcą pierwszej pracy tego typu dla terytorium Galicji, a zarazem pierwszego w piśmiennictwie polskim tak dużego regionalnego projektu słownikowego<sup>10</sup>, był Dionizy Franciszek Ludwik Siarczyński (1758–1829) – urodzony w Hruszowicach na ziemi przemyskiej badacz i publicysta oraz ksiądz katolicki<sup>11</sup>. Choć wzmianki o Głuchoniemcach odnajdziemy w różnych jego dziełach, to opracowywany w latach 1803–1829 i nigdy nieopublikowany *Słownik historyczno-statystyczno-geograficzny królestwa Galicji* zawiera najbardziej szczegółowe dane na ten temat zebrane w części poświęconej zróżnicowaniu narodowo-etnicznemu regionu<sup>12</sup>. Autor zgłębia w nim socjologiczne i lingwistyczne podstawy stereotypu Niemca i Głuchoniemca oraz śledzi przemiany kulturowe zachodzące na Pogórzu od średniowiecza w świetle źródeł historycznych. Dużo uwagi poświęca fenomenowi trwałości śladów kolonizacji w kulturze; zarazem wskazuje jednak na wysoką adaptowalność narodu niemieckiego do różnych warunków, mającą być jego główną właściwością<sup>13</sup>. Na korpus źródeł etnograficznych w tekście Siarczyńskiego złożyły się między innymi fragmenty pieśni śpiewanych w lokalnym narzeczu (mowie „zepsutej”) przez mieszkańców Markowej w okolicach Wielkiej Nocy oraz słowa i frazy z języka potocznego. Podstawą dla sporządzenia tej części noty był dokonany w 1827 roku zapis markowskich pieśni wraz z komentarzami i tłumaczeniami wersetów na język polski, pochodzący ze zbioru rękopisów o Łańcucie i okolicach<sup>14</sup>. Skrupulatnie realizujący oświeceniowe postulaty Siarczyński za-

<sup>10</sup> Agnieszka Kawalec, „Galicja w badaniach ks. Franciszka Siarczyńskiego”, *Archiva Ecclesiastica. Biuletyn Stowarzyszenia Archiwistów Kościelnych* VI (2013): 37–40.

<sup>11</sup> Kazimierz Władysław Wójcicki, *Życiorysy znakomitych ludzi wsławionych w różnych zawodach*, t. 2. (Warszawa: nakł. J. Bernsteina, 1850), 89. Podczas pobytu w Warszawie pod koniec lat 80. XVIII wieku Siarczyński trafił do środowiska osób z kręgu oświaty i nauki skupionych wokół króla Stanisława Augusta. To w tym czasie ukształtowały się cele i założenia jego działalności badawczej. Realizował je z zaangażowaniem po objęciu probostwa w Kozienicach w 1789, kiedy to przy udziale informatorów zaczął gromadzić hasła do nieukończonego *Słownika geograficznego Polski*, a dekadę później w Łańcucie i Jarosławiu, prowadząc tam wzmoczoną działalność naukową i społeczną. Zob. także: Agnieszka Kawalec, *Ksiądz Franciszek Siarczyński. Życie i działalność* (Wrocław: Ossolineum, 2007).

<sup>12</sup> Siarczyński, *Słownik historyczno-statystyczno-geograficzny*, 150–163.

<sup>13</sup> Siarczyński, *Słownik historyczno-statystyczno-geograficzny*, 158.

<sup>14</sup> Franciszek Siarczyński, „Zabytek mowy niemieckiej w okolicy Łańcuta”, w *O Łańcucie i jego dziedzicach. Sumariusze i tablice genealogiczne dotyczące rodzin Pileckich, Potockich i Tarnowskich* (rkp., Biblioteka Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich we Wrocławiu sygn. 3108/III, 1827b), 12–15.

nurzył się więc w temat nie tylko jako historyk, ale i etnograf, przyglądając się z bliska reliktom świata Głuchoniemców.

Źródłem entuzjazmu, który zauważalny jest u Siarczyńskiego, podobnie jak u innych zbieraczy starożytności narodowych „wieku rozumu” i wczesnego romantyzmu upatrywać można w nowej koncepcji narodu jako samoistnego i pierwotnego bytu, która pojawiła się w Europie u schyłku XVIII wieku<sup>15</sup>. Dopiero rodzące się przeświadczenie o narodowotwórczej roli państwa nie narzucało jeszcze na kulturę warstw niższych tylu wyobrażonych kategorii opisu i metafor, co rozwinięty romantyzm. Koncepcja ludowości jako jednego z szeregu aspektów nauk o człowieku budowana była w tym czasie raczej na dychotomii „stan natury–cywilizacja”<sup>16</sup>. Głuchoniemców definiowano często jako ludność „pierwiastkową”, tj. pierwotną, wraz z ich „pierwiastkowymi” nazwiskami i obyczajami<sup>17</sup>, z inspiracji pracami przyrodników pierwszej połowy XIX wieku<sup>18</sup>. Świadectwem swoich czasów jest wreszcie fakt przyporządkowania przez Siarczyńskiego Głuchoniemców do Niemców. Z tak jednoznacznym kryterium klasyfikacji etnicznej będziemy się od tego momentu spotykać coraz rzadziej. W pismach rodzimych twórców mieszkańcy wsi leżących w rejonie Biecza, Jasła, Krosna czy Łańcuta zaczęli być wkrótce definiowani jako Polacy. Jak wyjaśnia badacz historii polskiej etnologii, Zbigniew Jasiewicz:

Cele poznawcze, dla jakich podejmowano działalność wyprzedzającą powstanie etnologii, w tym działalność dokumentacyjną, przeplatały się z celami ideologicznymi i związanymi z nimi praktycznymi wynikającymi z przeświadczenia o potrzebie reform i przekształcenia społeczeństwa, właściwymi okresowi oświecenia, a w Polsce uzasadnionymi i wzmocnionymi utratą państwowości<sup>19</sup>.

Rodzi się pytanie, w jakim stopniu na zmiany w opisach wielokulturowości Pogórza wpłynął w kolejnych dekadach program polityczny, a na ile dokumentowały one kulturę spolonizowanej już ludności? A przede wszystkim: w jakim stopniu procesy te były ze sobą powiązane?

Opisy autorstwa Siarczyńskiego wydają się pierwszymi i zarazem ostatnimi tak obszernymi opracowaniami problematyki głuchoniemieckiej. Pośród innych regionalnych ujęć tej kwestii odnotować trzeba tekst autorstwa jasielskiego przyrodnika Józefa Hibla, który ukazał się na łamach *Gazety Lwowskiej* jako „Ułomek Topografii Cyrkułu Jasielskiego pisany w roku 1808”<sup>20</sup>. Jako przyrodnik, Hibel przykładał do opisywanej przez siebie rzeczywistości „szkiełko i oko”. Symptomatycznym

<sup>15</sup> Roch Sulima, *Literatura a dialog kultur* (Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1982), 42; Jasiewicz, *Początki*, 38.

<sup>16</sup> Jasiewicz, *Początki*, 45.

<sup>17</sup> Zob. Siarczyński, *Słownik historyczno-statystyczno-geograficzny*, 141; Siarczyński, „Zabytek mowy niemieckiej”, 2, 15.

<sup>18</sup> Jasiewicz, *Początki*, 44.

<sup>19</sup> Jasiewicz, *Początki*, 38.

<sup>20</sup> Józef Hibel, „Ułomek topografii cyrkułu jasielskiego”, *Gazeta Lwowska* 43 (1811): 1168–1172; 45 (1811): 1133; 46 (1811): 1164; Józef Hibel, „Cyrkuł jasielski”, *Gazeta Lwowska* 19 (1812): 153–156; 20 (1812): 165–166.

jest jednak fakt, że nie posłużył się pojęciem „Głuchoniemcy”. Urodzony i wychowany w Jasle, postrzegał świat z perspektywy środka „głuchoniemczyzny”, mógł zatem nie znać nazwy będącej w istocie egzoetnonimem.

#### W KRĘGU FASCYNACJI LUDEM: ROMANTYCZNE WĘDRÓWKI, WĘDRUJĄCE TEKSTY

Około połowy XIX wieku sprawa ludu zaczęła przenikać się coraz bardziej ze sprawą narodu. Doszło do „zwiększenia zainteresowania człowiekiem, ludem – warstwą społeczną, i ludem (narodem) jako grupą etniczną i jego kulturą”<sup>21</sup>. Autorzy pism powstających w omawianym okresie wykształcenie zdobywali z reguły w duchu oświeceniowym. Z ciężarem kolejnego etapu dziejów – w którym historia nabierać zaczęła niesamowitego przyspieszenia – mierzyli się natomiast w ramach swojej dojrzałej już działalności. Podstawą był jednak transfer wiedzy zgromadzonej przez poprzedników. W tekstach odnajdujemy starsze tropy i punkty odniesienia, często niestety bez odwołania do konkretnych nazwisk i dzieł.

W latach czterdziestych i pięćdziesiątych XIX wieku inspirowane pisarstwem Siarczyńskiego uwagi o Głuchoniemcach, zawierające również sam termin, zaczęły przedostawać się do opracowań z zakresu historii literatury i języka polskiego oraz historii kultury słowiańskiej. Michał Wiszniewski przytoczył w *Historii literatury polskiej* pełną relację Siarczyńskiego z wizyty odbytej w Markowej<sup>22</sup>. Nazwawszy mieszkańców Pogorza *expressis verbis* „dawnymi Niemcami” posłużył się kategorią, która w następnych latach – gdy nasiliła się romantyczna fascynacja Słowiańszczyzną – odeszła w cień lub pojawiała się ściśle w kontekście politycznym<sup>23</sup>. Wiszniewski pisał:

[W] przeszłości, tj. od XIV wieku [w] całej Polsce lud mówił po polsku wyjąwszy na wyludnionym Podgórzu, który Piastowie niemcami osadzili; ostatni w tamtej okolicy „dawny Niemiec” umarł za naszych czasów<sup>24</sup>.

U Wacława Aleksandra Maciejewskiego znajdujemy z kolei refleksje o związkach kolonizacji na „obcym, nie polskonarodowym” prawie magdeburskim z kolonizacją osadnikami niemieckimi, których potomkowie „nazywają się «głuchoniemcami», czyli ludźmi, którzy choć nie słyszą i nie rozumieją niemieckiej mowy, mają jednakże w sobie coś od miejscowej ludności odrębnego”<sup>25</sup>. Maciejewski, najpewniej za Siarczyńskim, w swoich studiach posłużył się ter-

<sup>21</sup> Jasiewicz, *Początki*, 46.

<sup>22</sup> Michał Wiszniewski, *Historia literatury polskiej* (Kraków: Stanisław Gieszkowski, 1844), 367–370.

<sup>23</sup> Justyna Kureczak, *Historiozofia nadziei. Romantyczne słowianofilstwo polskie* (Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2000), 70–78.

<sup>24</sup> Wiszniewski, *Historia*, 367.

<sup>25</sup> Wacław Aleksander Maciejewski, *Historia prawodawstw słowiańskich*, t. 3 (Warszawa: nakł. aut., 1859), 356.

minem „głuchoniemcy”, czego nie zrobił nigdy zapoczątkowujący nurt badań nad historią prawa w Polsce i będący dla autora inspiracją Joachim Lelewel<sup>26</sup>.

W romantycznych przekazach rejestrujących i interpretujących tropy lub pozostałości po średniowiecznym osadnictwie niemieckim obserwujemy zmiany polegające na stosowaniu właściwych epoce zabiegów retorycznych. Znakomita część materiałów ludoznawczych powstających w XIX wieku była owocem nie bezpośredniej obserwacji terenowej, lecz reinterpretacją starszej literatury. Nierzadko stanowiła też ich rekonstrukcję czy nawet kopię. Doszukujący się w dziewiętnastowiecznej etnografii polskiej praktyk semiotycznych Zbigniew Libera objaśnia, że:

z powodu braku praw autorskich – te zaczęto opracowywać dopiero w końcu XIX wieku [...] – plagą w literaturze było przywłaszczanie prac cudzych, przedruki i tłumaczenia bez wiedzy i zgody autorów; mnożyły się falsyfikaty, imitacje, przerabianie książek oraz artykułów<sup>27</sup>.

Na przykład „Łepkowski, który przeglądał «całą bibliotekę od Długosza aż po czasy ostatnie», [...] «biblioteki [te] wiozł» ze sobą podczas podróży w jasielskie w 1852 roku”<sup>28</sup>. Ponieważ „w teren” wybierano się z bagażem zbudowanym podczas wcześniejszej lektury, w efekcie powstawały nie tyle indywidualne teksty dokumentujące lokalną kulturę, co wielowarstwowe narracje, których pierwotne fragmenty odnajdujemy także pośród artykułów i doniesień prasowych. Znaczenie ówczesnej publicystyki było zresztą niebagatelne. W Galicji kluczową rolę w szerzeniu wiedzy regionalistycznej i historycznej od pierwszych numerów odgrywała *Gazeta Lwowska*, na łamach której publikowano wypisy ze źródeł i rozprawy naukowe, a której zawartość powielana była w słownikach i monografiach. Nie pozostawało to bez wpływu na zajmujący nas temat. Żegota Pauli, obok autorskich refleksji zebranych podczas pieszej wędrówki po Galicji<sup>29</sup>, przytoczył opis cyrkułu jasielskiego z 1808 roku autorstwa Józefa Hibla (por. wyżej) opublikowany na łamach prasy ćwierć wieku wcześniej. Wiedza o etnografii, geografii i historii Galicji promieniowała wreszcie na publicystykę w Królestwie Kongresowym. Relacje Łepkowskiego drukowano w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XIX wieku w *Gazecie Warszawskiej* (np. nr 247/1852) czy *Tygodniku Ilustrowanym* (1866 t. XIII), z którym współpracował Wincenty Pol.

Modła, której poddawali się autorzy tekstów folklorystycznych, nadała kształt całej romantycznej spuściznie. W rodzimym piśmiennictwie etnograficznym porbrzmiewały echa mistycznej koncepcji narodu, a na pierwszy plan wysuwała się

<sup>26</sup> Zob. Joachim Lelewel, *Dzieje Polski Joachim Lelewel potocznym sposobem opowiedział, do nich dwanaście krajobrazów skreślił* (Warszawa: Drukarnia J. Węckiego, 1829).

<sup>27</sup> Zbigniew Libera, „Etnografia jest praktykowaniem semiotyki (przykład z polskiej etnografii XIX wieku i później”, *Prace Etnograficzne* 49, z. 3 (2021): 188.

<sup>28</sup> Libera, „Etnografia”, 186.

<sup>29</sup> Ignacy Pauli, *Galicja. T. 3: Materiały do obwodów Brzeżany, Czortków, Jasło, Kołomyja, Lwów, Przemyśl, Rzeszów, Sambor, Sanok* (rkp., Biblioteka Jagiellońska, sygn. 5368 II), 42–60.

„sprawa polska”<sup>30</sup>. Nowe pokolenie zbieraczy starożytności narodowych ruszyło śladem prekursora badań nad folklorem Słowiańszczyzny, Zoriana Dołęgi Chodakowskiego<sup>31</sup>. Wykształcił się archetyp literata-podróżnika, a opisy krajoznawcze stały się wręcz nowym gatunkiem literackim. Przykładem jest twórczość Łepkowskiego, w tym jego listy z objazdów archeologicznych.

W jednym z nich znajduje się pozorna „obserwacja” dotycząca okolic Krosna:

Prawie wszystkie wsie okoliczne Krosna, są osadami niemieckimi, sięgającymi czasów Kazimierza Wielkiego i Władysława Jagiełły. Każdy niemal kościół dostarcza na to niewątpliwych dowodów. Byli to po największej części tkacze, stąd nawet nazwa Krosna ma pochodzić od krosien; do obecnych jeszcze czasów jest wiele rodzin chłopskich: Bachmanów, Bergelów, Feikiów, Gemsów, Głassarów, Heusnerów i innych, w mowie których usłyszysz wyrazy jak: *bruslik* za gorset, *manta* płaszcz, *szesterka* siostra męża, *Geistag* zielone święta etc.<sup>32</sup>.

Powyższy fragment z Łepkowskiego nieznacznie tylko sparafrazował Kolberg, który w 1861 roku również „podróżował na Jasło”, a w 1864 roku wizytował Sanockie<sup>33</sup>. „Spotkałem tutaj – odnotował wymownie w pierwszej osobie – Bachmanów, Bergelów, Feiklów, Gemsów, Głassarów, Heusnerów i inne podobne nazwiska wieśniaków”<sup>34</sup>. Następnie sięgnął po „słowniczek” również pochodzący z tekstu poprzednika. Znamiennym jest, że ani u Łepkowskiego, ani u Kolberga w żadnym miejscu nie padł termin „Głuchoniemcy”<sup>35</sup>. Obaj wysunęli argumenty mające na celu uwypuklić polski pierwiastek tożsamości mieszkańców opisywanych terenów. „Przecież mimo tej niezbyt znacznej ilości osadników, w ogóle lud pięknie po polsku mówi, wymawiając wyraźnie «cz, sz, rz, ę, l»” – zauważył Łepkowski, po czym uczynił aluzję do rzekomych głosów uzasadniających niemieckość tamtejszego chłopstwa. Pisał:

<sup>30</sup> Sulima, *Literatura*, 41.

<sup>31</sup> Zbigniew Jasiewicz, „Skąd, z czym i w jaki sposób etnografia/etnologia/antropologia pojawiła się przez 100 laty w odrodzonym państwie polskim?”, *LUD. Organ Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego* 102 (2018): 46.

<sup>32</sup> Józef Łepkowski, „Listy z podróży archeologicznej po Galicji. Dukla, 10 września 1852 roku”, *Gazeta Warszawska* 247 (1852): 5.

<sup>33</sup> Oskar Kolberg, „List 1121 z 17 IV 1884 roku do Józefa Błazińskiego”, w *Korespondencja Oskara Kolberga, cz. III (1883–1890). Dzieła wszystkie*, t. 66, zebrała i opracowała Maria Turczynowiczowa (Wrocław-Poznań: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza; Polskie Wydawnictwo Muzyczne, 1969).

<sup>34</sup> Oskar Kolberg, *Sanockie-Krośnińskie, cz. I. Dzieła wszystkie, t. 49*, red. Agata Skrukwa (Wrocław-Poznań: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza; Polskie Wydawnictwo Muzyczne, 1974), 13.

<sup>35</sup> Dla terenu Tarnowskiego i Rzeszowskiego spuścizną po Kolbergu zajmie się Seweryn Udziela. Podobnie jak poprzednik, nigdy nie posłuży się jednak terminem „Głuchoniemcy”. Zob. Seweryn Udziela, *Ziemia Biecka. Lud polski w powiatach gorlickim i grybowskiem* (Nowy Sącz: Sądecka Oficyna wydawnicza WOK, 1994).



Niektórzy posuwając dalej rozległość owych osad, widzą w płowych włosach chłopów i kobiet Tacytowskie *flavi capilli Germanorum*<sup>36</sup>, w czółkach zdobiących głowy kobiet i w ich katankach upatrują stroje niemieckie, nazwy wreszcie jak np. Krosna od „Grossan” wywodzą<sup>37</sup>.

Ważne jest nawiązanie do dzieła rzymskiego historyka Publiusza Korneliusza Tacyta *O pochodzeniu i kraju Germanów*. Dzieło to, opisujące i idealizujące ludy starożytnej Germanii, bywało chętnie reinterretowane w duchu nacjonalistycznym przez przedstawicieli niemieckiego romantyzmu<sup>38</sup>. Łepkowski zasygnalizował zjawisko, nie podając jednak źródła<sup>39</sup>. Przykład ten pokazuje, że na fali nastrojów dochodzących do głosu w ludoznawstwie polskim naturalnie poszukiwano kontrargumentów dla narracji niemieckiej.

Za siłą napędzającą kulturę i tożsamość uznawano historię i to do niej sięgano po argumenty<sup>40</sup>. Przesłankę o rzekomym powodzeniu zmiany kulturowej na Pogórzu znajdziemy u Kolberga, który zastrzegając, że „nie oni [osadnicy] [...] nadawali okolicy obyczaj i strój, ale je wraz z mową przejmowali, jak tego dowodzi okoliczność, że nie ma tu osady, gdzie by się chłopci kolonistami czuli i nazywali”<sup>41</sup>. W tym miejscu dość łatwo jednak o popadnięcie w pułapkę interpretacyjną. O ile w dobie kultu rodzimego folkloru, tendencji filoslówiańskich i antygermańskich zabiegi takie miały funkcję czysto perswazyjną, kształtującą wyobrażenia odbiorców, o tyle nie wolno nam wyrokować, że za każdym razem tworzone były w kontrze do faktów niepasujących do *mentalité* epoki. Sam Kolberg zdawał się – podobnie jak Łepkowski – umniejszać skalę i zasięg kolonizacji, pisząc choćby, że „owe osady z czasów Kaz[i]mi[e]rza Wielkiego, z jakimi spotkaliśmy się w okolicy Krosna, najczęściej nie stanowiły osobnych gromad, ale zwykle osadników do dawniej istniejących wsi włączono, najczęściej jako rzemieślników”. Jednocześnie zaś nie odmawiał jej znaczenia dla rozwoju kultury rolnej i rzemiosła<sup>42</sup>. „Zdaje nam się – sugerował nawet – że takie wmieszanie między ludność polską na wielkich obszarach kilkudziesięciu tysięcy Niemców było tym dla postępu rękodzieł, przemysłu i cywilizacji rolniczej, czym jest dla stanu zdrowia ospy szczepienie”<sup>43</sup>.

<sup>36</sup> Łac. *flavi capilli Germanorum* – długie włosy; fryzura kapłanów germańskich, którzy w niewieścim stroju, zgodnie z opisem Tacyta, obsługiwali Gaj Lugijski. Zob. Tomasz Gralak, „Gdzie pieniądź, tam władza – czyli o teoretycznych możliwościach rozpoznania lokalizacji Gaju Lugijskiego”, *Slavia Antiqua. Rocznik poświęcony starożytnościom słowiańskim* 62 (2021): 26.

<sup>37</sup> Łepkowski, „Listy z podróży”, 5.

<sup>38</sup> Jerzy Kolendo, „Komentarz do tekstu Germanii Tacyta”, w *Publiusz Korneliusz Tacyt, Germania*, przeł. Tomasz Płóciennik, wstęp i komentarz Jerzy Kolendo (Poznań: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, 2015), 51.

<sup>39</sup> Argumentem głuchoniemieckim jako pierwszy posłużył się najprawdopodobniej niemiecki geograf i kartograf Heinrich Karl Wilhelm Berghaus w *Die Kultur Geschichte des deutschen Volkes in Bildern* (Potsdam: Verlags-Expedition der geographischen Kunstschule, 1847), XII.

<sup>40</sup> Wincenty Pol, *Rzut oka na północne stoki Karpat* (Kraków: Drukarnia „Czasu”, 1851), 112.

<sup>41</sup> Kolberg, *Sanockie-Krośnieńskie*, 13.

<sup>42</sup> Kolberg, *Sanockie-Krośnieńskie*, 14.

<sup>43</sup> Kolberg, *Sanockie-Krośnieńskie*, 14.

Na tak zarysowanym tle ciekawie przedstawia się charakterystyka dokonana przez Pola<sup>44</sup>. Przede wszystkim niezwykle precyzyjnie zarysował on zasięg terytorialny zjawiska:

[C]ałą tę okolicę, którą obszar Wisłoki, Ropy, Jasły, Jaselki i średniego Wisłoka zajmuje, osiedli tak zwani Głuchoniemcy od dołów Sanockich począwszy, to jest od okolicy Komborni, Haczowa, Trześniowa aż po Grybowski dział: Gorlice, Szymbark i Ropę od wschodu na zachód, ku północy aż po ziemię Pilźniańską, która jest już ziemią województwa Sandomierskiego. Niektóre okolice są osiadłe przez Szwedów [...]<sup>45</sup>.

W kwestii definicji tożsamości osadników narracja Pola nie odstaje wielce od opisów autorstwa Łepkowskiego i Kolberga, dla których służyła najpewniej za pierwowzór. Również tutaj nacisk położony został na czystość mowy polskiej i zanik obyczajów związanych z niemieckim pochodzeniem. Pol utrzymywał:

Cały ten lud mówi dzisiaj na Głuchoniemcach najczystszą mową polską dialektu małopolskiego i lubo z postaci odmienny i aż dotąd Głuchoniemcami zwany, nie zachował ani w mowie ani w obyczajach śladów pierwotnego swego pochodzenia<sup>46</sup>.

Natomiast przywołany został sam etnonim, a słowami „na obszarze Wisłoki uderza nas fakt inny” czy „[lud] lubo z postaci odmienny”<sup>47</sup> autor zasygnalizował odrębność zjawiska, a zatem musiała ona być w jakiś sposób dostrzegalna w kulturze materialnej. Odmienność ta dotyczy najpewniej stroju („cała okolica Głuchoniemców jest nowo-siedlinami Sasów; jakoż strój przechowali ten sam co węgierscy i siedmiogrodzcy Sasi”<sup>48</sup>) oraz dziedzin życia związanych z rolnictwem i rzemiosłem tkackim („rolnictwo stoi tu na wyższym stopniu, a taktwo jest powołaniem i głównie domowem zajęciem tego rodu”<sup>49</sup>). Romantyczny piewca Karpat posłużył się hiperbolą, wyjaskrawiając i dzieląc atrybuty Głuchoniemców na polskie i niemieckie, a więc odpowiednio duchowe i materialne, idealne i przemijalne. Polskie obyczaje i mowa rosły u niego do rangi najwyższych wartości moralnych, a pierwiastek dawnej niemieckości tkwił w tym, co fizyczne i *de facto* nietrwale.

## GLUCHONIEMCY PRZEDMIOTEM SPORÓW POLITYCZNYCH

Kiedy w 1882 roku ukazała się rozprawa *Die Polen und Ruthenen in Galizien* pióra historyka i publicysty Józefa Szujskiego, pewnym było, że przedstawione w niej teorie nie przejdą bez echa. Jako jeden z liderów krakowskiego środowiska

<sup>44</sup> Wincenty Pol, *Historyczny obszar Polski. Rzecz o dialektach mowy polskiej* (Kraków: Drukarnia C.K. Uniwersytetu Jagiellońskiego, 1869), 32.

<sup>45</sup> Pol, *Historyczny obszar*, 32.

<sup>46</sup> Pol, *Historyczny obszar*, 32.

<sup>47</sup> Pol, *Historyczny obszar*, 32.

<sup>48</sup> Pol, *Historyczny obszar*, 32.

<sup>49</sup> Pol, *Historyczny obszar*, 32.

konserwatywnego Szujski miał duży wpływ na debatę publiczną. Jego dzieło, podejmujące temat stosunków etnicznych i procesów historycznych na pograniczu polsko-ruskim, a wydrukowane w Wiedniu jako tom dziewiąty etnograficzno-historycznego opracowania ziem należących do Habsburgów<sup>50</sup>, doczekało się wersji polskiej dopiero w 1896 roku<sup>51</sup>.

Odszedłszy od romantycznego modelu opisu kultur i etnosów, a skupiwszy się na politycznej argumentacji, Szujski stworzył teorię, która współgrała z narracją stańczykowską. Z kwestii głuchoniemieckiej uczynił narzędzie krytyki bieżących zjawisk społecznych:

Z Mazurem sąsiaduje na południe, poza równoleżnikiem średniego biegu Wisłoku, od Pilzna w górę po Łañcut, szczerp zwany Głuchoniemcami, powstały przez osadnictwo XIII. i XIV. stulecia. Głuchoniemcy mówią tylko po polsku, a resztki rozmaitych ich pierwotnych języków ojczystych świadczą, że za czasów ich przybycia zwano Niemcem każdego cudzoziemca. W osadach tych da się wykazać żywioł niemiecki, szwedzki, a nawet tatarski; przeważa tu strój podobny do ubioru Sasów siedmiogrodzkich. Typ ludności jak najrozmaitszy; gdzieniegdzie smukła i silna, indziej znowu licho zbudowana i niemięgi wejrzenia. Co ciekawe, że ta właśnie ludność, chociaż osadzona na niezłej glebie, chwyciła się w ostatnich czasach gorączkowo emigracji do Ameryki, i to tak, że nietylko proletaryzacja, ale nawet zamożne rodziny wieśniacze sprzedawały żydom albo wieśniakom z dalszych okolic pola i chaty i wybierały się w daleką drogę morską na Hamburg i Bremę, podczas gdy ta sama propaganda agencji niewiele wskórała w innych okolicach kraju<sup>52</sup>.

W warstwie historycznej przytoczonego fragmentu zwraca uwagę fakt podciągnięcia pod pojęcie „Głuchoniemcy” starszego, trzynastowiecznego osadnictwa niemieckiego w Małopolsce. Doszukiwanie się przyczyn takiego stanowiska zdaje się jednak tracić zasadność w obliczu tendencyjności całej teorii. Szujski odnotował co prawda – nie podając niestety źródła – obecność „resztek pierwotnych języków ojczystych” i złożoność etniczną lokalnego żywiołu, a także (można podejrzewać, że w ślad za Polem) charakterystyczny strój. Przede wszystkim jednak wysnuł, jak się później okaże kontrowersyjny, wniosek o zależności między pochodzeniem chłopstwa galicyjskiego zamieszkującego wsie lokowane na prawie magdeburskim a masową w latach osiemdziesiątych XIX wieku emigracją tej ludności do Ameryki.

Początkowo opinia publiczna pomijała ten wątek. Krakowski *Czas* odnotował tylko, że w publikacji tej:

[...] wymienia autor [...] mniej liczne narodowości w Galicyi osiedlone, opowiada o obydwóch kolonizacjach niemieckich, o owych tak różnych od siebie warstwach

<sup>50</sup> Złożone z dwunastu tomów dzieło *Die völker Oesterreich-Ungarns. Ethnographische und culturhistorische schilderungen* opublikowane zostało w drukarni Karla Prochaski w Wiedniu w latach 1881–1885.

<sup>51</sup> Po publikacji niemieckojęzycznej wersji tekstu jego streszczenia i recenzje ukazywały się na łamach *Czasu* 3 (1882): 1; *Słowa* 13 (1882): 2; 59 (1883): 1; 93 (1884): 2 oraz *Gazety Narodowej* 39 (1882): 1.

<sup>52</sup> Józef Szujski, *Polacy i Rusini w Galicji* (Kraków: W.I. Anczyk i sp., 1896), 17.

germańskiego plemienia na polskiej osiedlonych ziemi, o owych wielkich, średniowiecznych cywilizacyjnych z XIII i XIV wieku lokacjach i o tych drugich z końca XVIII wieku mściwych józefińskich osadach, w których jedynych do dziś dnia t. z. Niemcy mieszkają<sup>53</sup>.

Należy przy tym pamiętać, że od lat siedemdziesiątych XIX wieku, tuż obok *Przeglądu Polskiego*, dziennik *Czas* służył krakowskim stańczykom za główny organ prasowy. Redaktorzy numeru 35 – wiernie za autorem<sup>54</sup> – do „tak zwanych” Niemców zaliczyli wyłącznie osadników z czasów kolonizacji józefińskiej, Głuchoniemcy natomiast stanowili dla nich całkiem odrębną kategorię<sup>55</sup>. Rok później, 7 lutego 1883 roku, Szujski zmarł. W okolicach pierwszej rocznicy jego śmierci redakcja *Czasu* zdecydowała się więc na przypomnienie jego teorii, a nawet pewne jej zniekształcenie. Doszło do uwypuklenia i rozwinięcia kwestii zależności między niesłowiańskim pochodzeniem Głuchoniemców a ich skłonnością do migracji. W rubryce „Przegląd Polityczny” zamieszczonej w wydaniu *Czasu* z 27 stycznia 1884 roku czytamy:

W Galicji ruch emigracyjny ograniczał się dotąd niemal wyłącznie na jednym pasie kraju, który nie należy wcale ani do najgęściej zaludnionych, ani do najuboższych. Jest to ten trójkąt kraju od Tarnowa ku Jasłu i Krosnu, i od Jasła na linię Frysztak ku Rzeszowu. Kąt kilkumilowy, o którym wspomnieliśmy, odznacza się zupełnym brakiem odrębnych cech, niema śladu co bądź w innych stronach się przechował, jak w wysokich kapeluszach koło Bochni, odmiennym kroju czapki, koło Rzeszowa, sukmany lub żupan. Jak w stroju, tak i w typie ludowym niema tu żadnej lokalnej odrębności i oryginalności. Szujski w znakomitem swem dziele *Polen und Ruthenen in Galizien*, zowie ludność tej okolicy Głuchoniemcami i odmawia jej pochodzenia słowiańskiego. [...] Jeśli rozszerzyła się i na inne okolice z równą gwałtownością burza 1846 roku – to w tym kącie kraju miała swoje pierwotne ognisko – tu powstał jej bohater Szela<sup>56</sup>.

Tezę o mentalnej (już nie kulturowo-materialnej) odrębności ludu zamieszkującego „kilkumilowy kąt” rozciągający się między Tarnowem, Krosnem a Rzeszowem wspierać miał dodatkowy dowód: fakt pojawienia się w tym regionie iskry zapalnej prowadzącej do wydarzeń rabacji galicyjskiej w 1846 roku. Tak skonstruowany tekst niechybnie posłużył za oś polemiki światopoglądowej, do której niecałe dwa tygodnie później włączyli się działacze i publicyści z kręgu pozytywistów warszawskich. W numerze 6/1884 *Prawdy*, tygodnika ukazyjącego się pod redakcją Aleksandra Świętochowskiego, zamieszczono kąśliwą ripostę:

Oprócz garści frazesów prasa galicyjska nic więcej nie zrobiła dla wyświecenia kwestyi a główny organ stańczykowskiej klikki poszedł jeszcze dalej i rozwiązał ją prawdziwie po

<sup>53</sup> Jerzy Mycielski, „Nowa książka o Galicji”, *Czas* 35, nr 3 (1882): 1.

<sup>54</sup> Szujski, *Polacy*, 23.

<sup>55</sup> Fragment: „I o Głuchoniemcach w dolinie Wisłoka od Pilzna i Łańcuta ku góróm się tam dowiadujemy”. Zob. Mycielski, „Nowa książka”, 1).

<sup>56</sup> „Przegląd polityczny”, *Czas* 37, nr 23 (1884): 1.

blazeńsku. Dla wykazania, że sprawa ta niema bynajmniej ekonomicznych przyczyn, Czas wymyślił całą teorię etnograficzną opartą na fakcie, że ruch emigracyjny ogranicza się przeważnie na jednym pasie kraju, mianowicie miejscowości między Tarnowem, Krosnem i Rzeszowem, odmawia on ludności tych okolic słowiańskiego pochodzenia i tem objaśnia popęd jej do wysiedlania się. Naturalnie dla lepszego uzasadnienia tego wybiegu ma on pod ręką odpowiednią powagę – Szujskiego, który niedość, że za życia wiedzą swoją jak płaszczykiem pokrywał głupotę i niecnoty partyi, niema spokoju w grobie i urokiem swego imienia bronić musi nawet po śmierci nieudolnych swych zwolenników. Owi t.z. „głuchoniemcy” okazują się nawet, bodaj nie potomkami tatarskich jeńców, oni to, którzy nie zachowali ani w mowie ani w stroju żadnego wybitnego typu wszystkiemu są winni. Za czasów Meternicha nazywali sami siebie „cesarskimi”, urządzili rzeź 1846 r. a teraz, przez złośliwość zapewne, emigrują dlatego tylko, żeby w złem świetle przedstawić stańczykowską gospodarkę<sup>57</sup>.

Wpisujący się w nurt historii ludowej Głuchoniemcy, jako obiekt zainteresowania ze strony polityków i publicystów, stali się u schyłku XIX wieku nacechowaną ambiwalentnie figurą symboliczną. Powyższą odpowiedź zawarto w rubryce zatytułowanej „Dowcipny manewr”, a traktującej szeroko o stosunku polityków do migracji zarobkowej wśród mas chłopskich. Głos *Prawdy* udzielony w polemice na temat przyczyn migracji zarobkowej stanowił zwierciadło założeń programowych pozytywizmu, w tym postulatów głoszonych przez zaangażowanego społecznie Świętochowskiego<sup>58</sup>. W przeciwieństwie do krakowskich stańczyków krytykujących emancypację polityczną chłopów i oddolne zrywy społeczne, krzewiciele idei pozytywizmu warszawskiego postulowali pracę u podstaw na rzecz rozwoju oświaty wśród ludu czy zrównanie w prawach wszystkich obywateli niezależnie od narodowości i wyznania<sup>59</sup>. Rozgorzała na łamach prasy debata nie tylko zatem pozwoliła na pierwsze w historii publiczne „wypłynięcie” kwestii głuchoniemieckiej, lecz natychmiast umieściła ją w kontekście sprawy chłopskiej. Odnotujmy, że na łamach *Prawdy* w listopadzie 1885 roku ukazał się artykuł pt. „Przestroga” zbierający wieści na temat nowych rozruchów włościańskich w kilku wsiach w powiatach pilźnieńskim i tarnowskim. Na tym tle przywołane zostały rozmaite poglądy w kwestii uchodźstwa, w tym fakt odmawiania Głuchoniemcom pochodzenia słowiańskiego przez „poważnych imienników Stańczyka”, którym wszakże „wolno przecie pobłażnować niekiedy”<sup>60</sup>. Wywód wieńczyła uszczypliwość: „[g]dyby tarnowski głuchoniemiec był prawdziwym słowianinem, wiedziałby, że mu Pan Bóg przykazał surowo czcić i kochać panów ziemskich, bliższych w Krakowie i dalszych w Wiedniu”<sup>61</sup>. Na fali dyskusji oddalano się jednak od meritum; głuchoniemieckość przestała być wyłącznie jakością kulturową, a zaczęła być sprawą polityczną. Na marginesie wart odnotowania jest jednoznacznie pozytywny wydzźwięk, jaki kwestii tej nadały publikowane pod

<sup>57</sup> „Dowcipny manewr”, *Prawda* 4, nr 6 (1884): 62–63.

<sup>58</sup> Marek Tobera, „Poseł prawdy (Aleksander Świętochowski)”, *Kwartalnik Historii Prasy Polskiej* 30, z. 3-4, (1991): 62–70.

<sup>59</sup> Tobera, „Poseł prawdy”, 66–67.

<sup>60</sup> „Przestroga”, *Prawda* 5, nr 48 (1885): 569.

<sup>61</sup> „Przestroga”, 569.

koniec stulecia podręczniki dla szkół ludowych. Jak czytamy w opracowaniu autorstwa galicyjskiego działacza, pochodzącego z Krościenka Wyżnego księdza Wojciecha Michny: „dziś Głuchoniemcy zupełnie spolszczeni, nic nawet nie wiedzą o swem dawnym pochodzeniu”, lecz „jest to lud urodny, pracowity, trzeźwy i do kraju przywiązany”<sup>62</sup>.

Na kolejne głosy w temacie uchodźstwa nie trzeba było długo czekać. Jeszcze w tym samym tygodniu o osobliwej koncepcji redaktorów *Czasu* doniosła *Gazeta Narodowa*:

Z zachodniej Galicji, a zwłaszcza z Jasielskiego, dochodzą nas smutne bardzo wiadomości. Donoszą mianowicie, że lud wyprzedaje się z ziemi i gromadnie zamierza emigrować do Ameryki. [...] Przyczyny te różnie różni podają. Najciekawszy jednak powód wymyślił znowu „Czas”. W nr. 33. tego organu znajduje się cała teoria etnograficzna, rzucająca bardzo brzydkie światło na właściwości narodowe kąta kraju, leżącego na pograniczu Rusinów i Polaków. Są to tak zwani Głucho-Niemcy. Autor odsądza ich od wszelkiego poczucia narodowego. Brak przywiązania do ziemi ojczystej – któremu zresztą nie przeczymy bynajmniej – ma być powodem tłumnego z tamtych stron wychodźstwa. Miły Boże! Więc aż w etnograficznych właściwościach ludu szukać należy przyczyn emigracji?<sup>63</sup>

Dziennik ten pozostawał w latach 1865–1885 pod redakcją lwowskiego pisarza, publicysty i działacza społeczno-politycznego Jana Dobrzańskiego, który nadał linii pisma demokratyczny i liberalny charakter<sup>64</sup>. Choć w ogólnej wymowie autor artykułu pokpiwał z teorii krakowskiej, wyraził zgodę co do tezy o braku przywiązania do ziemi ojczystej jako wyróżnika ludności zamieszkującej pogranicze polsko-ruskie. Rok później do poruszonej przez *Czas* kwestii obcego pochodzenia mieszkańców Pogórza wrócił konserwatywny *Kraj. Tygodnik polityczno-społeczny* wydawany w Petersburgu pod redakcją Erazma Piltza:

Już sama ta komplikacja zjawiska naprowadza na domysł, że działają w niem czynniki daleko poważniejsze i szersze niż prosto skonstatowany w chłopie „apetyt do cieńszego i cieplejszego chleba”, lub naturalny popęd krwi, będący jakąś „tatarską lub głucho-niemiecką” naleciałością na etnograficznie czysty nasz organizm narodowy<sup>65</sup>.

I tym razem para-etnograficzna teoria Szujskiego, zniekształcona po jego śmierci przez publicystów *Czasu*, padła na raczej niepodatny grunt. Autor tekstu zasugerował tym samym istnienie bardziej złożonych przyczyn masowej migracji do Ameryki „za chlebem” od tych, które zaprezentowało środowisko krakowskie. Rzekomy pęd ludu polskiego do emigracji był według niego fenomenem rodzi-

<sup>62</sup> Wojciech Michna, *Geografia dla szkół ludowych* (Kraków: Drukarnia „Czasu”, 1879), 20.

<sup>63</sup> „Emigracja chłopska”, *Gazeta Narodowa* XXIII, nr 37 (1884): 2.

<sup>64</sup> *Listy Jana Stapińskiego z lat 1895–1928*, oprac. Janusz Albin, Józef Ryszard Szaflik (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1977), 53.

<sup>65</sup> „Petersburg, 31 marca”, *Kraj* 3, nr 14 (1884): 4.

mym i powracającym na przestrzeni dziejów, „którego stałość nie ma w sobie nic zgoła wyjątkowego, czy to tatarskiego, czy głucho-niemieckiego”<sup>66</sup>.

Niezależnie od politycznego sporu, który rozgorzał wokół mieszkańców Pogorza na łamach prasy lat osiemdziesiątych XIX wieku, osobnym torem toczyły się prace nad czołowym wydawnictwem encyklopedycznym tamtego okresu. Warto je odnotować nie tylko z uwagi na wartość merytoryczną. W praktyce gromadzenia danych historycznych, geograficznych, demograficznych i etnograficznych powróciła wówczas idea badania ścisłych faktów, a postulaty uwolnienia wiedzy od wszelkiej metafizyki pozwoliły spojrzeć krytycznym okiem na dokonania poprzednich epok. Twórcy wydawanego w Warszawie *Słownika geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich* (1880–1902) zgromadzili źródła dotyczące historycznego obszaru Rzeczypospolitej Obojga Narodów i terenów ościennych. W efekcie wieloletnich prac nad materiałami źródłowymi powstały wzbogacone o cenną bibliografię noty do haseł poświęconych czy to samej Galicji, czy miejscowościom zamieszkiwanym przez potomków kolonistów<sup>67</sup>. W *Słowniku...* zawarto wreszcie – co prawda lakoniczne i będące streszczeniem tekstu Pola – rozwinięcie hasła „Głuchoniemcy”<sup>68</sup>. Kolejnym, choć nigdy nieukończonym przedsięwzięciem o charakterze słownikowym, w którym poruszano wątek niemieckiej przeszłości pogorzańskich wsi (m.in. Albigowej czy Haczowa) był projekt realizowany przez krajoznawcę i dokumentalistę dziejów Galicji, Antoniego Schneidera. Prace nad leksykonem przerwała jego śmierć w 1880 roku.

## CZAS WYMAZYWANIA. MŁODA POLSKA I DWUDZIESTOLECIE MIĘDZYWOJENNE

Autorzy przełomu stuleci, choć w ogólnej tendencji zafascynowani życiem codziennym wsi i kulturą chłopską, co widać w literaturze i sztuce młodopolskiej, nie poświęcali już tyle uwagi samym Głuchoniemcom. Dalekie echa kolonizacji obecne w mowie ludu o przestrzeni („do dziś jeszcze lud nazywa tę okolicę «Na Głuchoniemcach»”<sup>69</sup>) odnotował w sposób lapidarny Jan Aleksander Karłowicz, redaktor miesięcznika geograficzno-etnograficznego *Wisła*<sup>70</sup>. Był to równocześnie okres, w którym po problematykę przeszłości Karpat coraz częściej i chętniej sięgali badacze i publicyści niemieccy oraz austriaccy. Rosnące w siłę ruchy narodowe z determinacją zaczęły dyktować kierunki rozwoju myśli etnograficznej czy szerszej refleksji nad kulturą i historią w Europie<sup>71</sup>. Andre Gingrich, austriacki antropolog badający tendencje w środkowoeuropejskiej etnologii po

<sup>66</sup> „Petersburg, 31 marca”: 4.

<sup>67</sup> Między innymi: *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. VI, 126–127 (Markowa), t. I, 26 (Albigowa), t. 3, 6 (Haczów), t. XV, cz. 1, 155 (Binarowa), t. IX, 833 (Rozembark), t. III, 594–596 (Jodłowa).

<sup>68</sup> *SGKP* (1885), t. VI, 612.

<sup>69</sup> Jan Karłowicz, *Lud*, 117.

<sup>70</sup> Jan Karłowicz, *Lud. Rys ludoznawstwa polskiego* (Lwów: Macierz Polska, 1904), 117.

<sup>71</sup> Jasiewicz, „Skąd, z czym”, 73.

1917 roku, dostrzegł w nich wpływ wcześniejszych prądów społecznych i ideologii politycznych, zwłaszcza romantyzmu<sup>72</sup>.

W odrodzonej Rzeczypospolitej coraz mniej miejsca poświęcano na rozważania na temat wielokulturowości ludów Pogórza. Obrastający w konteksty polityczne Głuchoniemcy przestali być zjawiskiem atrakcyjnym z punktu widzenia etnograficznego opisu. Po 1918 roku zinstytucjonalizowana już etnografia, a także geografia, historia czy archeologia nie tyle nie uwolniły się od ciężaru nastrojów politycznych, co stały się na nie coraz bardziej podatne.

Przestrzeń, w której od czasu do czasu nadal przewijał się wątek Głuchoniemców, zapewniała jednak wciąż myśl ludowa. Na lata dwudzieste przypada publikacja dwutomowej *Historii chłopów polskich w zarysie* Aleksandra Świętochowskiego, który po latach od polemiki na łamach warszawskiej *Prawdy* zdecydował się wymienić Głuchoniemców w jednym szeregu obok Kaftaniaków, Gardłaków, Nadrabian, Rzeszowiaków, Szwedów [sic!], Mazurów, Podgórzan i innych grup zamieszkujących Małopolskę zachodnią<sup>73</sup>. Wiktor Bronikowski w części trzeciej rozprawy *Drogi postępu chłop polskiego* zatytułowanej „Właściwości chłopca” wskazywał odrębność ludności mieszkającej „od dołów Sanockich po Gorlice i Pilzno”<sup>74</sup>. Po dokładnym omówieniu typów regionalnych skonstatował on, że „zarówno pobieżnie zastanowienie się, jak i przytoczone powyżej rozważania o różnorodnych odrębnościach muszą doprowadzać do wniosku o niemożliwości istnienia jednolitego typu ludności w Polsce, zwłaszcza o jednolitej psychice”<sup>75</sup>.

Po raz ostatni termin „Głuchoniemcy” – w formach „Na Głuchoniemcach” i „głuchoniemcy” odnoszących się do konkretnych obszarów – pojawił się w latach trzydziestych w poszerzonym wydaniu *Megalomanii narodowej*<sup>76</sup> pióra Jana Stanisława Bystronia:

W Małopolsce znamy jeszcze określenie bardziej sprecyzowane, które obcym nie tylko niemożę, ale i głuchotę przypisuje, skoro nie rozumieją, co się do nich mówi; tak więc cały obszar Podgórza od dołów Sanockich po Gorlice, Szymbark i Pilzno skolonizowany przez Sasów do dziś dnia nosi nazwę Na Głuchoniemcach, podobnież w Rzeszowskim osadnicy z Saksonji i Holandji, w XIV wieku jeszcze przybyli, noszą nazwę głuchoniemców<sup>77</sup>.

Analiza powyższa, antropologiczna w swym charakterze i tłumacząca mechanizm funkcjonowania stereotypu obcego, korespondowała z dokonaną dekadę wcześniej

<sup>72</sup> Andre Gingrich, „After the Great War: National Reconfigurations of Anthropology in Late Colonial Times”, w *Doing Anthropology in Wartime and War Zones*, Histoire, Band 12, red. Reinhard Johler, Christian Marchetti, Monique Scheer (Bielefeld: Verlag, 2010), 11.

<sup>73</sup> Aleksander Świętochowski, *Historja chłopów polskich w zarysie. T. 1: W Polsce niepodległej* (Lwów–Poznań: Wydawnictwo Polskie, 1925), 498.

<sup>74</sup> Wiktor Bronikowski, *Drogi postępu chłop polskiego* (Warszawa: Nakładem Państwowego Instytutu Naukowego, 1934), 126.

<sup>75</sup> Bronikowski, *Drogi postępu*, 126.

<sup>76</sup> Odbitka pt. *Megalomania narodowa. Źródła, teorie, skutki* pochodzi z lat 1923–1924 – przyp. aut.

<sup>77</sup> Jan Stanisław Bystron, *Megalomania narodowa* (Warszawa: Towarzystwo wydawnicze „Rój”, 1935), 102.



próbą regionalizacji etnicznej. Stanąwszy przed koniecznością dokonania pełnej charakterystyki polskiego (narodowego) terytorium etnograficznego, Bystrzeń trafił na trudność w wyodrębnieniu grupy bądź grup etnicznych na terenie Pogórza.

Na prawym brzegu Wisły, na terytorium b. Galicji mieści się również kilka grup dotychczas jeszcze dokładnie nie wyodrębnionych; wiemy, że inny typ etnograficzny zamieszkuje okolice Tarnowa, odmienny zaś Pilzneńskie, i być może, że typy te odpowiadają dawnym podziałom administracyjnym powiatu tarnowskiego i pilzneńskiego<sup>78</sup>.

Niejako osobno – analogicznie do fragmentu *Megalomanii...* traktującego tak zarówno o Pogórze („Na Głuchoniemcach”), jak i Rzeszowskim („głuchoniemcy”) – potraktował lud mieszkający w rejonie Rzeszowa. „Na wschodzie graniczą Sandomierzanie z Rzeszowiakami”<sup>79</sup> – tłumaczył dalej, wskazując na istnienie granicy etnograficznej pokrywającej się z granicą dawnych województw ruskiego i sandomierskiego. Było to pierwsze użycie terminu „Rzeszowiacy” w polskim piśmiennictwie etnograficznym. Bystrzeń przekonywał, że „pod nazwą Rzeszowiaków, może zbyt lokalną (nie mamy jednak ogólniejszej), obejmujemy rdzenną, od dawna osiadłą ludność polską zachodniej części dawnego województwa ruskiego”<sup>80</sup>.

Problemów z klasyfikacją i nazwaniem typu ludności zamieszkującej obszar Pogórza – dostrzeżonych i zasygnalizowanych przez Bystronia – zdawał się nie widzieć Adam Wójcik. Urodzony w 1902 roku w Bieśniku nieopodal Gorlic nauczyciel i miłośnik kultury regionu w pełni poświęcił się idei kolekcjonowania informacji na temat lokalnego stroju ludowego. Czynił to zarówno w terenie, jak i bibliotekach i archiwach. Zaangażowany mocno w działalność folklorystyczną, w 1937 roku współzałożył Zespół Pieśni i Tańca „Pogórzanie”<sup>81</sup>. Tożsamość regionu zaczęła się przeobrażać. Mniej więcej w połowie dekady Wójcik podjął próbę wyznaczenia jego granic, za kryterium przyjmując elementy stroju. Termin „Pogórzanie” na określenie ludności zamieszkującej ten obszar po raz pierwszy użyty został na mapie opublikowanej przez niego w dodatku do *Illustrowanego Kuryera Codziennego*<sup>82</sup>. Pogórzanom przypisana została w ten sposób większość terenu zamieszkiwanego przez Głuchoniemców (tj. większa część środkowego

<sup>78</sup> Jan Stanisław Bystrzeń, *Ugrupowanie etniczne ludu polskiego. Krakowskie Odczyty Geograficzne*, nr 2 (Kraków: Nakładem Księgarni Geograficznej „Orbis”, 1925), 9.

<sup>79</sup> Bystrzeń, *Ugrupowanie*, 9.

<sup>80</sup> Bystrzeń, *Ugrupowanie*, 17. Takie stanowisko jest zrozumiałe, gdy zważymy na kontekst dziejowy. Lata 30. XX wieku przyniosły wysyp niemieckich monografii i artykułów utrzymanych w duchu propagandy nazistowskiej, których głównym celem było udowodnienie germańskości tego zakątka Rzeczypospolitej. Zob. Kurt Lück, *Deutsche Aufbaukräfte in der Entwicklung Polens. Forschungen zur deutsch-polnischen Nachbarschaft im ostmittel-europäischen Raum* (Plauen im Vogtland: G. Wolf, 1934); Kurt Lück, *Der Mythos vom Deutschen in der polnischen Volksüberlieferung und Literatur* (Posen: Historische Gesellschaft für Posen. Verlag von S. Hirzel in Leipzig, 1938).

<sup>81</sup> Aleksander Wietrzyk, *Adam Wójcik. Badacz i piewca Pogórza* (Zakopane: nakł. Barbary Etryk, 2012), 71.

<sup>82</sup> „Kuryer Literacko-Naukowy nr 33”, dodatek do *Illustrowanego Kuryera Codziennego* nr 227, 16 sierpnia (1936): IX–X.

i południowego pasa Pogórza do linii Dolów Jasielsko-Sanockich, od Dunajca po San). Tezy dotyczące granic regionu powtórzono trzy lata później w „Stroju Pogórze”. Ustanowienie nowej terminologii przez Bystronia i Wójcika ostatecznie doprowadziło do zaprzestania posługiwania się nazwą „Głuchoniemcy” na kilka dziesięcioleci – zasadnym byłoby zatem nawiązanie do koncepcji „tradycji wynalezionej” (*invented traditions*) zaproponowanej przez brytyjskich historyków Erica Hobsbawma i Terence’a Rangera<sup>83</sup>. Pamiętać należy wreszcie, że proces nadbudowy znaczeń wokół terminu prowadzący w efekcie do jego wyparcia zbiegł się z procesem kształtowania pojęć „świadomości narodowej” i „świadomości historycznej” w historiografii, w świetle których polska świadomość narodowa i historyczna wykuwały się z antagonizmu między żywiołami polskim i germańskim<sup>84</sup>. To na fundamencie polityki historycznej, a także na zgłiszczach wcześniejszych narracji i pojęć, siłą rzeczy „wynalezione” zostały więc nowe „polskie” grupy etnograficzne Rzeszowiaków i Pogórze. Nazwy te zakorzeniły się szybko w dyskursie etnograficznym, regionalistycznym i potocznym, a wykreowany folklor Pogórza<sup>85</sup> i Rzeszowszczyzny zaczął inspirować lokalnych animatorów kultury i pracowników instytucji muzealnych do praktyk wzmacniających tożsamość obu regionów.

#### ECHA<sup>86</sup>. CZASY POWOJENNE

Tłący się w PRL-u konflikt o podłożu narodowościowym przez kilka dekad wpływał na kryteria etnograficznego i historiograficznego opisu relacji polsko-niemieckich. O śladach kolonizacji na prawie niemieckim w kontekście kultury ludowej Pogórze i Rzeszowiaków pisali badacze folkloru Franciszek Kotula (1974, 1983, 1985) i Roman Reinfuss (1971) czy Jerzy Czajkowski w swoich studiach nad wiejskim budownictwem mieszkalnym (1969), choć w ich publikacjach nie pojawił się już termin „Głuchoniemcy”. Unifikująca kulturę narodową i zarazem legitymizująca władzę narracja, która podsyciała antagonizm polsko-niemiecki, znalazła odbicie w postulatach i kwestiach naukowych: skupieniu na dziedzictwie Polski piastowskiej<sup>87</sup> czy toczącym się od okresu międzywojennego,

<sup>83</sup> Eric Hobsbawm, Terence Ranger, *Tradycja Wynaleziona*, przeł. Mieczysław Godyń, Filip Godyń (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2008).

<sup>84</sup> Kazimierz Dobrowolski, „Zagadnienia świadomości narodowej w Polsce piastowskiej”, w *Pamiętnik IV Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu, cz. 1, Referaty, sekcja 5* (Lwów: Polskie Towarzystwo Historyczne, 1925); Roman Grodecki, „Powstanie polskiej świadomości narodowej na przełomie XIII i XIV wieku”, *Przegląd Współczesny* 14 (1935).

<sup>85</sup> Wietrzyk, *Adam Wójcik*, 189–197.

<sup>86</sup> Artykuł nie dotyczy dyskursu propagandowego (również polskojęzycznego – por. powieść pt. *Zew przodków* z 1944 roku autorstwa pisarza o pseudonimie Emilian Haczowski) z czasów III Rzeszy – przyp. aut.

<sup>87</sup> Filip Wróblewski, „Studium Historii Kultury Materialnej (1950–1956). Kontekst polityczny, ideologiczny i gospodarczy «likwidacji» etnologii w Polsce”, *LUD. Organ Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego* 102 (2018): 129–131.

a w okresie PRL w pełni usankcjonowanym sporze o etnogenezę Słowian<sup>88</sup>. W ramach powołania Instytutu Historii Kultury Materialnej Polskiej Akademii Nauk, w 1950 roku nastąpiło oficjalne odejście od typowych „dla starego modelu etnologii studiów nad tożsamością etniczną i narodową oraz związanymi z tym procesami kulturowymi”<sup>89</sup>. Doktryna materializmu historycznego w ogromnym stopniu przekształciła polską myśl etnologiczną, a tym samym na kilka dekad zamknęła drogę refleksji nad rolą i funkcją stereotypu kulturowego – tak newralgicznej dla zrozumienia przebiegu procesów polonizacji osadników w epoce nowożytnej.

Aż do przełomu XX i XXI wieku<sup>90</sup> określenie „Głuchoniemcy” było praktycznie nieobecne w piśmiennictwie etnograficznym i tekstach pokrewnych, w związku z czym w żaden sposób nie rozwijano go, nie tłumaczono ani nie interpretowano. Jego „zawartość” funkcjonowała zamiast tego w rozproszeniu w kontekście różnych tematów i dyscyplin. Wykluczony został on także z debaty publicznej.

## ZAKOŃCZENIE

Na przestrzeni kilku epok Głuchoniemcy – jako zjawisko kulturowe, a zarazem obciążone znaczeniami pojęcie – byli barometrem nastrojów politycznych. Przekazy, którym się tutaj przyglądaliśmy, to zatem nie zbiory „czystych” danych źródłowych, co raczej gąszcz opisów i argumentów zależnych od wiodących prądów myślowych i narastających w tle społecznych napięć.

Jak objaśnia Hayden White:

dyskurs, traktowany jako gatunek literacki, należy analizować na trzech poziomach: opisu (*mimesis*) „danych” znajdujących w polu badawczym wyznaczanym dla potrzeb analizy; argumentu czy narracji (*diegesis*), biegnącej obok lub przeplatającej się z materiałami opisowymi; oraz [...] płaszczyzny, na której dochodzi do połączenia tych dwóch poziomów (*diataxis*)<sup>91</sup>.

W przypadku pola badawczego, jakie stwarza problem miejsca i znaczenia Głuchoniemców jako fenomenu kulturowego i pojęcia w historii etnografii polskiej i nauk pokrewnych, argumenty – czy innymi słowy tropy i figury retoryczne –

<sup>88</sup> Janusz Piontek, „Spory o etnogenezę Słowian: retrospekcje i stan obecny”, w *Collection of Scientific Works Dedicated to the Academician Petar Vlahović*, red. Zoran Lakić (Podgorica: Crnogorska akademija nauka i umetnosti, 2003), 199–221.

<sup>89</sup> Wróblewski, *Studium*, 125.

<sup>90</sup> Zbigniew Benedyktowicz, *Portrety obcego. Od stereotypu do symbolu* (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2000), 130; Ludwik Stomma, *Antropologia kultury wsi polskiej XIX w.* (Gdańsk: Tower Press, 2000), 20.

<sup>91</sup> Hayden White, „Tropologia, dyskurs i rodzaje ludzkiej świadomości”, przeł. Arkadiusz Marciniak, w *Poetyka pisarstwa historycznego*, red. Ewa Domańska, Marek Wilczyński (Kraków: Universitas, 2000), 178.

wynikały z potrzeby ustosunkowania się względem zjawiska nietypowego i niejednoznacznego. Takiego, które nie jest ani zjawiskiem całkowicie obcym (osadnicy w dość szybkim tempie ulegali bowiem polonizacji), ani też w pełni rodzimym (mieli nietutejsze korzenie). Najprawdopodobniej więc to w „ciążarze” nagromadzonych w nim sensów i narastających z epoki na epokę narracji tkwi odpowiedź na pytanie, dlaczego temat ten został wyparty z dyskursu w kulminacyjnym momencie dwudziestowiecznej historii.

Również dzisiaj powrót zainteresowania tą problematyką nie dokonuje się samoistnie czy też bez związku z zachodzącymi przemianami społecznymi. Po raz pierwszy jednak dzieje się przede wszystkim oddolnie. Ostatnie ćwierćwiecze to czas „wynajdywania” lokalnych tradycji i pamięci zbiorowych, które karmią się tropami przeszłości wedle własnych, samodzielnie stanowionych reguł. Jest to być może bezpośrednia odpowiedź na wymazane z mapy zróżnicowanie kulturowe, które – jak się zdaje – przez lata oczekiwało na odkrycie, drzemiąc w genealogiach oraz historiach wsi i miasteczek Pogórza. Badawcza refleksja nad tym procesem otwiera jednak zupełnie nowy, osobny rozdział tej historii.

## PODZIĘKOWANIA

Artykuł został przygotowany w ramach projektu badawczego „Głuchoniemcy (Walddeutsche): przeszłość i teraźniejszość zapomnianych społeczności lokalnych na Pogórzu Karpackim” finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki (OPUS 18, nr 2019/35/B/HS3/01274) i realizowanego pod kierownictwem prof. dr. hab. Marcina W. Solarza.

## BIBLIOGRAFIA

### LITERATURA PRZEDMIOTU

- Benedyktowicz, Zbigniew. *Portrety obcego. Od stereotypu do symbolu*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2000.
- Blajer, Wojciech. „Uwagi o stanie badań nad enklawami średniowiecznego osadnictwa niemieckiego między Wisłoką i Sanem”. W *Późne średniowiecze w Karpatach polskich*, red. Jerzy Gancarski, 57–104. Krosno: Muzeum Podkarpackie w Krośnie, 2007.
- Dobrowolski, Kazimierz. „Zagadnienia świadomości narodowej w Polsce piastowskiej”. W *Pamiętnik IV Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu, cz. 1, Referaty, sekcja 5*, 1–3. Lwów: Polskie Towarzystwo Historyczne, 1925.
- Foucault, Michel. *Archeologia wiedzy*, przeł. Andrzej Siemek. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1977.
- Gingrich, Andre. „After the Great War: National Reconfigurations of Anthropology in Late Colonial Times”. W *Doing Anthropology in Wartime and War Zones, Histoire*, Band 12, red. Reinhard Jöhler, Christian Marchetti, Monique Scheer, 1–25. Bielefeld: Verlag, 2010.

- Gralak, Tomasz. „Gdzie pieniądź, tam władza – czyli o teoretycznych możliwościach rozpoznania lokalizacji Gaju Lugijskiego”. *Slavia Antiqua. Rocznik poświęcony starożytnościom słowiańskim* 62 (2021): 19–48.
- Grodecki, Roman. „Powstanie polskiej świadomości narodowej na przełomie XIII i XIV wieku”. *Przegląd Współczesny* 14 (1935): 3–35.
- Hobsbawm, Eric, Terence Ranger. *Tradycja Wynaleziona*, przeł. Mieczysław Godyń, Filip Godyń. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2008.
- Jasiewicz, Zbigniew. „Skąd, z czym i w jaki sposób etnografia/etnologia/antropologia pojawiła się przez 100 laty w odrodzonym państwie polskim?”. *LUD. Organ Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego* 102 (2018): 41–83.
- Jasiewicz, Zbigniew. *Początki polskiej etnologii i antropologii kulturowej (od końca XVIII wieku do roku 1918)*. Poznań: Instytut im. Oskara Kolberga, 2011.
- Kawalec, Agnieszka. *Książd Franciszek Siarczyński. Życie i działalność*. Wrocław: Ossolineum, 2007.
- Kawalec, Agnieszka. „Galicja w badaniach ks. Franciszka Siarczyńskiego”. *Archiva Ecclesiastica. Biuletyn Stowarzyszenia Archiwistów Kościelnych* VI (2013): 29–49.
- Kolberg, Oskar. „List 1121 z 17 IV 1884 roku do Józefa Blizińskiego”. W *Korespondencja Oskara Kolberga, cz. III (1883–1890). Dzieła wszystkie*, t. 66, zebrała i opracowała Maria Turczynowiczowa. Wrocław-Poznań: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza; Polskie Wydawnictwo Muzyczne, 1969.
- Kolberg, Oskar. *Sanockie-Krośnieńskie, cz. I. Dzieła wszystkie, t. 49*, red. Agata Skrukwa. Wrocław-Poznań: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza; Polskie Wydawnictwo Muzyczne, 1974.
- Kolendo, Jerzy. „Komentarz do tekstu Germanii Tacyta”. W *Publiusz Korneliusz Tacyt, Germania*, przeł. Tomasz Płóciennik, wstęp i komentarz Jerzy Kolendo. Poznań: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, 2015.
- Kurczak, Justyna. *Historiozofia nadziei. Romantyczne słowianofilstwo polskie*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2000.
- Libera, Zbigniew. „Etnografia jest praktykowaniem semiotyki (przykład z polskiej etnografii XIX wieku i później)”. *Prace Etnograficzne* 49, z. 3 (2021): 185–200.
- Piontek, Janusz. „Spory o etnogenезę Słowian: retrospekcje i stan obecny”. W *Collection of Scientific Works Dedicated to the Academician Petar Vlahović*, red. Zoran Lakić, 199–221. Podgorica: Crnogorska akademija nauka i umetnosti, 2003.
- Stomma, Ludwik. *Antropologia kultury wsi polskiej XIX w.* Gdańsk: Tower Press, 2000.
- Sulima, Roch. *Literatura a dialog kultur*. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1982.
- Tobera, Marek. „Poseł prawdy (Aleksander Świętochowski)”. *Kwartalnik Historii Prasy Polskiej* 30, z. 3–4 (1991): 62–70.
- Udziela, Seweryn. *Ziemia Biecka. Lud polski w powiatach gorlickim i grybowskim*. Nowy Sącz: Sądecka Oficyna wydawnicza WOK, 1994.
- White, Hayden. „Tropologia, dyskurs i rodzaje ludzkiej świadomości”, przeł. Arkadiusz Marciniak. W *Poetyka pisarstwa historycznego*, red. Ewa Domańska, Marek Wilczyński, 171–210. Kraków: Universitas, 2000.
- Wróblewski, Filip. „Studium Historii Kultury Materialnej (1950–1956). Kontekst polityczny, ideologiczny i gospodarczy «likwidacji» etnologii w Polsce”. *LUD. Organ Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego* 102 (2018): 129–131.
- Wichowa, Maria. „Sarmacki ogląd świata w «Nowych Atenach» ks. Benedykta Chmielowskiego”. *Napis, Seria XI* (2005): 111–119.
- Wietrzyk, Aleksander. *Adam Wójcik. Badacz i piewca Pogórza*. Zakopane: nakł. Barbary Etryk, 2012.

## WYKAZ ŹRÓDEŁ

## PRASA

- „Dowcipny manewr”. *Prawda* 4, nr 6 (1884): 62–63.
- „Emigracja chłopska”. *Gazeta Narodowa* XXIII, nr 37 (1884): 2.
- Hibl, Józef. „Ułomek topografii cyrkułu jasielskiego”. *Gazeta Lwowska* 43 (1811): 1168–1172.
- Hibl, Józef. „Ułomek topografii cyrkułu jasielskiego”. *Gazeta Lwowska* 45 (1811): 1133.
- Hibl, Józef. „Ułomek topografii cyrkułu jasielskiego”. *Gazeta Lwowska* 46 (1811): 1164.
- Hibl, Józef. „Cyrkuł jasielski”. *Gazeta Lwowska* 19 (1812): 153–156.
- Hibl, Józef. „Cyrkuł jasielski”. *Gazeta Lwowska* 20 (1812): 165–166.
- Koźłataj, Hugo. „List H. K. do T. M. z Ołomuńca dnia 15 lipca 1802 r. Pisany”. *Pamiętnik Warszawski* 7, t. 2, nr 4 (1810): 17–42.
- „Kuryer Literacko-Naukowy nr 33”, dodatek do Ilustrowanego Kuryera Codziennego nr 227, 16 sierpnia (1936): IX–X.
- Łepkowski, Józef. „Listy z podróży archeologicznej po Galicji. Dukla, 10 września 1852 roku”. *Gazeta Warszawska* 247 (1852): 5–6.
- Monitor* 27 (1771).
- Mycielski, Jerzy. „Nowa książka o Galicji”. *Czas* 35, nr 3 (1882): 1–2.
- „Przegląd polityczny”. *Czas* 23 (1884): 1.
- „Przestroga”. *Prawda* 5, nr 48 (1885): 568–569.

## RĘKOPISY I STARODRUKI

- Pauli, Ignacy. *Galicja. T. 3: Materiały do obwodów Brzeżany, Czortków, Jasło, Kołomyja, Lwów, Przemyśl, Rzeszów, Sambor, Sanok*. Biblioteka Jagiellońska, sygn. 5368 II.
- Siarczyński, Franciszek. *Słownik historyczno-statystyczno-geograficzny królestwa Galicji. T. I: Wiadomości ogólne*. Biblioteka Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. 1827 I (1827a).
- Siarczyński, Franciszek. „Zabytek mowy niemieckiej w okolicy Łańcuta”. W *O Łańcutie i jego dziedzicach. Sumariusze i tablice genealogiczne dotyczące rodzin Pileckich, Potockich i Tarnowskich*, 12–15. Biblioteka Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich we Wrocławiu sygn. 3108/III (1827b).
- Publikacje książkowe
- Berghaus, Heinrich Karl Wilhelm. *Die Kultur Geschichte des deutschen Volkes in Bildern*. Potsdam: Verlags-Expedition der geographischen Kunstschule, 1847.
- Bronikowski, Wiktor. *Drogi postępu chłopca polskiego*. Warszawa: Nakładem Państwowego Instytutu Naukowego, 1934.
- Bystrzeń, Jan Stanisław. *Ugrupowanie etniczne ludu polskiego. Krakowskie Odczyty Geograficzne*, nr 2. Kraków: Nakładem Księgarni Geograficznej „Orbis”, 1925.
- Bystrzeń, Jan Stanisław. *Megalomania narodowa*. Warszawa: Towarzystwo wydawnicze „Rój”, 1935.
- Chmielowski, Benedykt. *Nowe Ateny Albo Akademia Wszelkiej Scyencyi Pełna: Na różne Tytuły, iak na Szkolne Classes Podzielona [...], Cz. 4*. Lwów: Drukarnia Pawła Józefa Gólczewskiego, 1756.
- Iwanowski, Eustachy. *Rozmowy o Polskiej Koronie*, t. 1. Kraków: nakł. aut., 1873.
- Karłowicz, Jan. *Lud. Rys ludoznawstwa polskiego*. Lwów: Macierz Polska, 1904.
- Listy Jana Stapińskiego z lat 1895–1928*, oprac. Janusz Albin, Józef Ryszard Szaflik. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1977.
- Lelewel, Joachim. *Dzieje Polski Joachim Lelewel potocznym sposobem opowiedział, do nich dwanaście krajobrazów skreślił*. Warszawa: Drukarnia J. Węcickiego, 1829.

- Lück, Kurt. *Deutsche Aufbaukräfte in der Entwicklung Polens. Forschungen zur deutsch-polnischen Nachbarschaft im ostmittel-europäischen Raum*. Plauen im Vogtland: G. Wolf, 1934.
- Lück, Kurt. *Der Mythos vom Deutschen in der polnischen Volksüberlieferung und Literatur*. Posen: Historische Gesellschaft für Posen. Verlag von S. Hirzel in Leipzig, 1938.
- Maciejowski, Wacław Aleksander. *Historia prawodawstw słowiańskich. T. 3*. Warszawa 1859.
- Michna, Wojciech. *Geografia dla szkół ludowych*. Kraków: Drukarnia „Czasu”, 1879.
- Pol, Wincenty. *Rzut oka na północne stoki Karpat*. Kraków: Drukarnia „Czasu”, 1851.
- Pol, Wincenty. *Historyczny obszar Polski. Rzecz o dialektach mowy polskiej*. Kraków: Drukarnia C.K. Uniwersytetu Jagiellońskiego, 1869.
- Świętochowski, Aleksander. *Historja chłopów polskich w zarysie. T. 1: W Polsce niepodległej*. Lwów–Poznań: Wydawnictwo Polskie, 1925.
- Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. VI.
- Szujski, Józef. *Polacy i Rusini w Galicji*. Kraków: W.I. Anczyc i sp., 1896.
- Wiszniewski, Michał. *Historia literatury polskiej*. Kraków: Stanisław Gieszkowski, 1844.
- Wójcicki, Kazimierz Władysław. *Życiorysy znakomych ludzi wstawionych w różnych zawodach*, t. 2. Warszawa: nakł. J. Bernsteina, 1850.